Uwertura — Baku

Kropla sekundy w oceanie godziny
rozpływa się i niknie,
niknie jak wszelki dźwięk, który ucieka wraz ze Słońcem.
Jedynie ciężka mrzawa padająca na beton
przenika przez moją ciszę.
Siąpi, stuka o szyby,
przeszywając nieznośną lekkość dźwięku w stagnacji.
Rozświetliło się na moment bezgłośne, ciemne niebo.
Przenikliwa flauta wciąż panuje, mimo tego.
Wlewa się szorstka cisza w głuche uszy,
trwa obława milczącego spokoju
na każdy dźwięk co się poruszy,
choć potrzebą prozaiczny niepokój,
to jednak jest bezdźwięczna drętwota w mej duszy.

Drapie drogę do uszu żywa cisza,
spowalnia czyny, przyspiesza czas.
Zamiast dynamiki, przed oczami statyczna klisza,
w głowie tylko martwy impas.
Mimo że słowa są tylko hałasem,
to niech cisza w złoto się przyozdobi
i choć na chwilę zamilknie
i na sekundę wrzawy pozwoli.

□□

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Baku, dodano 20.09.2017 20:32

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.